



Ażby przyszedł

Apostoł Paweł, odnosząc się do Wieczerzy Pańskiej, pisze: *„Śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł”*, dlatego też niektórzy sądzą, że jest to jakieś ograniczenie. Pomyślmy jednak, że w Wieku Żydowskim figuralny baranek miał być zabijany aż do przyjscia naszego Pana, prawdziwego, pozafiguralnego baranka. Jednak nie od razu, gdy Jan Chrzciciel wskazał, że nasz Pan jest obecny, mówiąc: *„Oto Baranek Boży”*, zabijanie i spożywanie figuralnego baranka przestało być właściwe. Sam Pan obchodził to święto, aż do tej nocy, której był wydany.

Tak oto nasz Pan, prawdziwy Baranek Boży, dał nam chleb i wino jako symbole Jego ciała i krwi, ofiarowanych

za nas, za nasze „przejście”, czyli darowanie nam życia. Mamy zatem poprzez te symbole upamiętniać Jego śmierć, „ażby przyszedł”, aż do momentu, gdy ostatni członek Jego Ciała dostąpi „przejścia” do pełni zbawienia z Nim i tak jak On. Wtedy ustanie symbol, a dokona się pełnia pozafigury w naszym istnieniu, gdy dostąpimy takiego „przejścia”. Aż do czasu tego wielkiego spełnienia się naszych nadziei właściwym jest głosić to poprzez upamiętnianie Jego złamanego ciała i przełanej krwi, dzięki którym nasza nadzieja nie zawiedzie.

C.T. Russell Watch Tower
R-1021 (1881 r.)
„Straż”